

ANALIZA WIZERUNKU BIBLIOTEK W PRASIE:
ROK 2008 I PRZEŁOM 2010/11
RAPORT CZĄSTKOWY Z BADANIA EWALUACYJNEGO I ETAPU PRB

raport przygotowany przez zespół badawczy "Stocznia"

WARSZAWA, MARZEC 2011



Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności jest partnerem Fundacji Billa i Melindy Gates w przedsięwzięciu, które ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, Internetu i szkoleń. Program Biblioteczny w Polsce jest realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

Raport jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści - pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej i wskazania autorów oraz Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego jako właścicieli praw do tekstu. Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>

Spis treści

1.	WPROWADZENIE.....	3
2.	CZĘŚĆ PIERWSZA: REKONSTRUKCJA I PORÓWNANIE WIZERUNKÓW 2008 vs 2010/11	4
a.	2008.....	4
b.	2010/11	10
3.	CZĘŚĆ DRUGA: OGÓLNE WNIOSKI DOTYCZĄCE WIZERUNKU BIBLIOTEK NA PODSTAWIE ZBIORCZEJ ANALIZY	15
4.	PODSUMOWANIE	17

1. WPROWADZENIE

Celem tego raportu jest rekonstrukcja wizerunku bibliotek na podstawie treści prasy (monitoring Press Service). Punktem wyjścia do pracy było pytanie, czy w czasie działania Programu Rozwoju Bibliotek wizerunek bibliotek – rekonstruowany na podstawie analizy treści wykorzystującej narzędzia i podejście analizy pola semantycznego¹ – zmienił się. By na nie odpowiedzieć przeanalizowałem 250 rekordów z lipca i sierpnia 2008 oraz 250 rekordów z przełomu stycznia 2010 i lutego 2011 – dwóch skrajnych (najbardziej odległych od siebie czasowo) dostępnych źródeł materiału. Przeważająca większość analizowanych wycinków pochodziła z prasy lokalnej, dzięki czemu mogliśmy zrekonstruować globalny wizerunek biblioteki korzystając ze źródeł tworzonych dla lokalnej publiczności. **Analiza miała charakter jakościowy** – jest nakierowana na zrozumienie. Ta metoda najlepiej odpowiadała celowi badania; skupienie na znaczeniach, rozumieniu i konotacjach używanego języka uzasadnia również to, że nie analizujemy badanego materiału ilościowo. „Biblioteka”, którą opisujemy, jest odtwarzana metodami bliższymi etnografii niż statystyki. Chcieliśmy zobaczyć, co i w jaki sposób (jakim językiem) pisze się o bibliotekach. Jakościowe metody badania, takie jak analiza pola semantycznego i analiza dyskursu są zainteresowane językowym obrazem świata, czyli zapośredniczoną przez słowa wizją rzeczywistości. Wizerunek bibliotek w prasie jest właśnie taką wizją rzeczywistości, wytwarzaną przez media w komunikacji z bibliotekarkami i innymi zainteresowanymi osobami. Poniższy raport jest ułożony tak, by podkreślić oraz spróbować wyjaśnić odrębności i różnice pomiędzy wizerunkami 2008 vs 2010/11, a jednocześnie wskazać na aspekty ciągłości.

Jak pokażemy w raporcie, **biblioteki jawią się inaczej w 2008 niż w 2010/11 roku**, gazety piszą o nich inaczej, notki są dłuższe i bardziej pozytywnie nacechowane.

Zmiana ta – na lepsze, choć z kilkoma zastrzeżeniami - jest silnie widoczna w badanym materiale: duża część tekstów z 2010/11 mówi o niej wprost w kategoriach modernizacji. Często zmiana ta jest sama

¹ Analizę prowadziłem kodując analizowane wycinki zgodnie z metodologią badania pola semantycznego, które poszukuje znaczenia badanego pojęcia (w przypadku tej analizy: „biblioteka”) metodycznie rozkładając wypowiedzi zawierające to pojęcie na części pełniące różne funkcje w odniesieniu do niego. Poszukiwałem **określeń** wskazujących na istotę i cechy biblioteki, **asocjacji**, czyli tego, z czym biblioteka jest kojarzona i co jej towarzyszy, **opozycji**, czyli czemu jest przeciwstawiana, **ekwiwalentów**, czyli z czym jest utożsamiana, **opisów działań podmiotu** (co biblioteka *robi*) oraz **opisu działań wobec podmiotu** (co inni aktorzy robią z biblioteką). Niezależnie od tego prowadziłem dziennik, w którym spisywałem spostrzeżenia, pojawiające się wzory i charakterystyczne cytaty – odpowiednik dziennika badacza w jakościowych badaniach terenowych. Inaczej niż w klasycznej analizie pola semantycznego nie prezentuję wyników układając wyodrębnione przeze mnie części w definicje, lecz raczej prezentuję wytworzoną tą metodą wiedzę problemowo, skupiając się na najistotniejszych problemach dla wizerunku bibliotek.

w sobie tematem, a nie czymś, co trzeba rekonstruować jako treść ukrytą. W tekstach pojawiają się aktorzy odpowiedzialni za tę zmianę: samorządy przebudowujące budynki z funduszy unijnych, ministerstwo oraz inicjatywy pozarządowe dotujące projekty modernizacyjne, pojawia się też sam Program Rozwoju Bibliotek. Nie będzie więc moim celem doszukiwanie się jakiejś ukrytej logiki, która stoi za różnicami w wizerunkach, lecz raczej przyjmę, że obserwujemy efekty wysiłku modernizacyjnego i przyjrę się temu, jak gazety nadają mu sens – co zmienia się, a co pozostaje niezmiennie w mówieniu o bibliotece.

Badany materiał pochodzi z gazet lokalnych z całej Polski i był analizowany w skali całego kraju – nie szukałem zróżnicowań lokalnych. Wszystkie sformułowania *kursywą* są dosłownymi cytatami z gazet.

Cytaty z badanego materiału zostały wybrane tak, żeby jak najlepiej oddawały ton i sposób mówienia o bibliotece (na tym w dużej mierze opiera się jej wizerunek). Pracując, przyjęliśmy strategię typu idealnego² i na podstawie materiału empirycznego o konkretnych bibliotekach odtworzyliśmy wizerunek abstrakcyjnego konstruktu „biblioteki” osobno dla 2008 i dla 2010/11. Zabieg ten wynika z celów PRB (zmiana wizerunku bibliotek planowana jest na poziomie globalnym, na takim samym poziomie działa więc analiza) oraz ze specyfiki analizy rekonstruującej językowy obraz świata (jest on zazwyczaj globalny). Dlatego nie poszukiwaliśmy zróżnicowań regionalnych a bazę cytatów traktujemy jak „słownik mówienia o bibliotece”.

2. CZĘŚĆ PIERWSZA: REKONSTRUKCJA I PORÓWNANIE WIZERUNKÓW 2008 vs 2010/11

a. 2008

W analizowanych materiałach z 2008 roku wyraźnie widać stereotypowy wizerunek biblioteki, który Program Rozwoju Bibliotek próbuje zmienić: **biblioteka jest stosunkowo bierna, informacje o niej pojawiają się w drobnych notkach o imprezach takich jak konkursy, są niespektakularne i mogą wydawać się anachroniczne. Na poziomie lokalnej polityki biblioteka pojawia się jako kłopot albo ciężar:** musi być³, ale jest *niedofinansowana, zagrożona zamknięciem, ma problemy lokalowe, nie dostała dotacji*⁴ (nie udało się jej *załatwić*), ktoś narzeka, że jej *priorytetowa rola dla miasta* jest

² Typ idealny to abstrakcyjny model konstruowany w analizie z cech badanego zjawiska. W czystej postaci nie występuje w rzeczywistości, jest budowany z empirycznych danych. Jako narzędzie metodologiczne pozwala badaczom społecznym tę rzeczywistość badać i opisywać.

³ Jeden z artykułów śledzi poszukiwania siedziby dla biblioteki jakby była ona nieproszonym gościem, którego każdy chce się pozbyć. Miasto chcąc nie chcąc musi jej znaleźć jakieś nowe miejsce, ale nie jest jasne, dlaczego jest ważne, żeby istniała.

⁴ 20080713 TYGODNIK SIEDLECKI.

nieuznawana⁵. Pojawiają się jaskółki modernizacji (*do biblioteki trafiły komputery w ramach programu 'Ikonka'; biblioteka rozpoczęła umieszczanie zbiorów regionalnych w internecie; będzie modernizowana w ramach programu Biblioteka+*⁶) i nowego języka (nowa szefowa chce, żeby biblioteka była *centrum życia kulturalnego*⁷), ale nie dominują one wizerunku. **Książki bywają problemem** – jest ich za mało, *brakuje książek*⁸, akcja Świata Książki, Agory i Ciszewski Public Relations dostarcza książki bibliotekom – ale też zdarza się, że symbolizują nudę (gdy dziennikarz chce powiedzieć, że w bibliotece dzieją się ciekawe rzeczy, mówi: *nie tylko książki*⁹) albo anachroniczną wizję biblioteki (w artykułach poświęconych PRB czytamy: *same książki w XXI wieku to za mało*¹⁰).

Trudno mówić o spójnym i całościowym wizerunku biblioteki – jest on rozproszony w drobnych działaniach i tekstach, pojawiają się raczej jego elementy, które najlepiej opisać koncentrując się na kwestii publiczności biblioteki (kogo obsługuje) oraz jej działań (co robi).

Publiczność biblioteki

Znacząco rzutuje na wizerunek biblioteki jej publiczność wyłaniająca się z materiałów prasowych. **Tą domyślną publicznością są przede wszystkim dzieci, w dalszej części młodzież, a potem emeryci lub seniorzy. Istotna jest tu praktyczna nieobecność dorosłych pracujących i osób w średnim wieku, z wyjątkiem matek dzieci oraz gości biblioteki**¹¹. Na poziomie wizerunku **biblioteka wiąże się z nauką** – rozumianą instytucjonalnie: w gimnazjum, liceum, na studiach, nie jako kształcenie ustawiczne albo po prostu rozwój przez uczestnictwo w kulturze – do tego stopnia, że może wydawać się instytucją paraedukacyjną. Pracujących dorosłych w niej nie ma, bo już zdobyli wykształcenie. Jeżeli

⁵ 20080707 TYGODNIK WAŁBRZYSKI.

⁶ 20080717 TYGODNIK NADWIŚLAŃSKI, 20080726 ECHO DNIA RADOM, 20080719 WSPÓLNOTA PROGRAM.

⁷ 20080710 PANORAMA LESZCZYŃSKA.

⁸ 20080725 DZIENNIK ZACHODNI.

⁹ na przykład 20080715 PRZEGLĄD KOLSKI.

¹⁰ 20080723 POLSKA.

¹¹ Tytuł całej tej sekcji mógłby być zapożyczony z jednego z artykułów i brzmieć: *biblioteka zaprasza dzieci* (20080715 PRZEGLĄD KOLSKI); *przede wszystkim uczniów i studentów* (20080717 GAZETA WYBORCZA TRÓJMIASTO). Dominacja dzieci jako faktycznej i wyobrażonej publiczności biblioteki jest niezwykle silna. Wybrane przykłady: *biblioteka - zaprosiła dzieciaki do udziału w konkursie recytatorskim; otacza najmłodszych czytelników szczególną troską; latem oferuje zabawę; na wakacje zamieniła się w wioskę indiańską; proponuje dzieciom konkurs plastyczny; każdy mały pisarz może wziąć udział w konkursie; organizuje czas najmłodszym; zaprasza dzieci na warsztaty wakacje z wyobraźnią*. (Np. 20080807 TYGODNIK NOWY, 20080701 GAZETA SŁUPECKA). *Pełnimy ważną rolę w procesie edukacji i wychowaniu młodzieży*, mówią bibliotekarki domagające się podwyżek w Skierniewicach, (20080710 GŁOS SKIERNIEWIC), i wydaje się, że jest to zarówno prawdziwy, jak i skuteczny argument oparty na ukrytym założeniu, że biblioteka jest przede wszystkim dla dzieci. *Priorytetem w naszych działaniach są dzieci*, mówi dyrektorka biblioteki w Ożarowie, 20080710 TYGODNIK NADWIŚLAŃSKI.

dorośli zaglądają do biblioteki, to zaglądają *oprócz* dzieci (czyli nie są publicznością domyślną): *oprócz dzieci zaglądają tu i dorośli*¹². Nauka jest wtórna wobec zabawy. *Dzieciaki chętnie uczestniczą w zajęciach organizowanych przez MBP*¹³. Takie opisy **nasycają wizerunek biblioteki cechami związanymi z dziećmi i dzieciństwem** – pojawia się nawet słowo *milusińscy*¹⁴ – **i współtworzą triadę: dzieci – bibliotekarka – zabawa, momentami bliską wizerunku przedszkola**. Analizowany w 2008 okres wypadł w wakacje, więc można by powiedzieć, że ten specyficzny czas, kiedy zamierają inne instytucje edukacyjne i pojawia się realny problem (i gazetowy trop) „wakacji w mieście” wpływa na ten wizerunek i sprawia, że biblioteka przejmuje funkcję świetlicy/przedszkola silniej (*Wystarczy przyprowadzić dzieci, a my zajmiemy się resztą*¹⁵.) Ale, po pierwsze, **dziecięcość biblioteki jest przyjmowana za pewnik i komunikowana w tonie oczywistości**, a po drugie, porównanie z zimą 2010/11 pokazuje, że dzieci i młodzież są podstawową publicznością biblioteki niezależnie od pory roku.

W samej dziecięcej roli biblioteki nie ma oczywiście nic złego, wizerunek taki czyni z niej miejsce ciepłe, opiekuńcze (jak zobaczymy dalej, współgra to z nasyceniem wizerunki biblioteki cechami kobiecymi). Niepokoić może jednak to, że taki wizerunek może czynić innych klientów biblioteki mniej pożądanymi lub niepasującymi do tego miejsca. W 2008 roku zdecydowanie rzadziej pojawiają się inaczej zdefiniowane publiczności: czytelnicy (rozumiani jako użytkownicy biblioteki, jak i nosiciele istotnej dla biblioteki właściwości *czytelnictwa* – które jest przedmiotem troski biblioteki oraz gazetowych podsumowań i niepokojów), mieszkańcy (wtedy biblioteka ma rejon i przedmiotem jej zainteresowania jest cała populacja, czytających i nieczytających i zajmuje się *promocją* czytelnictwa), niepełnosprawni (stosunkowo często wyróżniana w kontekście działania biblioteki grupa) oraz w jednym przypadku (pracowni dokumentów życia społecznego) *osoby prywatne, interesujące się hobbystycznie historią miasta, studenci poszukujący materiałów, naukowcy przygotowujący historię miasta*¹⁶. Na podstawie artykułów prasowych trudno oprzeć się wrażeniu, że **biblioteka obsługuje różnego rodzaju „odmieńców” (lokalna poetka, pasjonaci) lub wykluczonych (niepełnosprawni, na przykład głusi i głuchoniemi) oraz demograficznie rzecz biorąc przeciwległe krańce biografii – dzieci i emerytów. Patrząc z punktu widzenia publiczności rekonstruowanej na podstawie tekstów prasowych, biblioteka nie jest instytucją głównego nurtu życia większości dorosłych mieszkańców**. (Wydaje się to współgrać ze stanem faktycznym, więc z tej perspektywy można powiedzieć, że nie jest to wizerunek wykoślawiony. W kontekście celów Programu warto jednak

¹² 20080715 ECHO DNIA RADOM.

¹³ 20080717 TYGODNIK NADWIŚLAŃSKI.

¹⁴ Na przykład 20080729 PRZEGLĄD KOLSKI.

¹⁵ 20080711 DZIENNIK ZACHODNI JAWORZNO.

¹⁶ 20080718 DZIENNIK ZACHODNI.

odnotować to, że próby adresowania biblioteki szerzej będą się zderzać z tym wizerunkiem węższej publiczności utrwalonym przez lata praktyki).

Gender biblioteki

Osoby uparcie nazywane przez gazety „bibliotekarzami” są przeważnie kobietami po czterdziestce:



Podobnie, wnioskując ze zdjęć, klienci biblioteki są częściej klientkami (poniższe zdjęcie jest też prototypem rozkładu wiekowego: bibliotekarka w średnim wieku obsługuje dzieci płci żeńskiej i emerytki):



Tego rodzaju treści są mniej liczne w 2010/11, bo wyparte przez doniesienia o zmianie w bibliotekach, ale można zakładać, że ten genderowy aspekt wizerunku jest stabilny.

Aktywności biblioteki: co robi biblioteka jako podmiot

Stosując podejście analizy pól semantycznych przeanalizowałem te wypowiedzi, w których biblioteka stawała się podmiotem, a więc na poziomie językowym przypisywana jej była aktywność i sprawczość (np.: „biblioteka zorganizowała”). Fragment z tej analizy przedstawiłem mówiąc o publiczności biblioteki, w tej części skupię się na wydarzeniach i przedsięwzięciach, poprzez które biblioteka staje się widoczna. Inaczej niż w przypadku badań ilościowych [Łukasz Ostrowski, Stocznia, 2009], w przypadku **analizy treści rola biblioteki polegająca na wypożyczaniu książek okazuje się trzeciorzędna**. Może się to wydawać dziwne, ale wynika ze specyfiki dziennikarstwa, które potrzebuje wyrazistych wydarzeń, żeby stworzyć opis¹⁷ – stąd **aktywności biblioteki rekonstruowane na podstawie prasy i budujące**

¹⁷ W lekturze badanych wycinków braliśmy pod uwagę specyfikę dziennikarstwa, które jest nastawione na nowe informacje i zwraca uwagę na odstępstwa od tego, co codzienne, zmiany, etc. Mając to w pamięci, można zauważyć, że w sensie medialnej widoczności biblioteki bardzo skorzystały na opisywanej dalej fali remontów: otwarcie biblioteki jest pożądanym dla mediów wydarzeniem (newsem). Myśląc o przyszłych działaniach Programu w kontekście jego celów należy podkreślić znaczenie budowania wśród bibliotekarek tworzenia takich newsów w przyszłości, kiedy siłą rzeczy okołobiblioteczne wydarzenia nie będą aż tak spektakularne. Zdolność „zapakowania” działalności nowej, zmodernizowanej biblioteki w wydarzenia, które dziennikarze będą mogli ująć jako newsy, wydaje się kluczowym wyzwaniem dla komunikacji społecznej bibliotek na poziomie lokalnym.

jej medialny wizerunek nie pokrywają się z rzeczywistymi. Rola wypożyczalni książek jest po prostu milcząco zakładana. Te działania to:

- Przede wszystkim konkursy, przeważnie dla dzieci: *konkurs recytatorski; konkurs literacki, poetycki i graficzny, konkurs plastyczny, konkurs dla dzieci i młodzieży na projekt plakatu; konkurs literacko-kulinarny, konkurs znajomości baśni*. Te **konkursy zapewniają bibliotece obecność w mediach**: treści są wytwarzane dzięki ich rozpisaniu oraz zakończeniu i przyznaniu nagród.
- W drugiej kolejności wystawy i ich otwarcia (tu **rola biblioteki wydaje się bardziej bierna** – jest ona przestrzenią, w której ktoś organizuje wystawę¹⁸): *wystawa fotograficzna; wystawa batików¹⁹; itd.*
- W dalszej kolejności warsztaty, na przykład *Przemoc, Narkomania, Alkoholizm; wakacje z wyobraźnią* (dla dzieci), zajęcia (przeważnie dla dzieci) i kursy (np. *komputer bez tajemnic dla seniorów²⁰*) a także akcje związane z promocją czytelnictwa (*akcja czytelnicza pod patronatem Ministra Kultury; głośna lektura Herberta*) i spotkania (*fajf – spotkanie poświęcone Bliskiemu Wschodowi²¹*).
- Bardzo rzadko: działalność wydawnicza (wydanie tomiku sonetów, zbioru wspomnień przedwojennego pastora), wycieczki autokarowe, krajoznawcze (dla dzieci), koncerty (np. Macieja Zembatego), komis używanych książek lub podręczników.

Medialne istnienie biblioteki poprzez konkursy i zajęcia ugruntowuje opisane wyżej dziecięce i edukacyjne elementy wizerunku biblioteki. Jednocześnie wizerunek biblioteki jest dość silnie nacechowany społecznie – wiąże się z opieką nad dziećmi, animacją kultury, lokalnością itd.

Jako instytucja kultury biblioteka na poziomie wizerunku rekonstruowanego na podstawie prasy **wyduje się nie mieć misji** – poza, być może mgliście zdefiniowaną (i obecną raczej na poziomie deklaracji niż działań) promocją czytelnictwa. Jest dosyć neutralnym elementem krajobrazu – analizowany materiał z 2010/11 zdecydowanie zerwie z tą neutralnością.

¹⁸ Porównaj: druga część tego opracowania.

¹⁹ 20080730 TEMI.

²⁰ 20080721 GAZETA OSTROWIECKA.

²¹ 20080711 POLSKA DZIENNIK ZACHODNI ŚLĄSK, 20080724 GAZETA WYBORCZA CZĘSTOCHOWA.

b. 2010/11

Jeżeli uznać treści z 2008 roku za dość stereotypowe i przezrocyste, analizowane materiały z 2010/11 roku znacząco od nich odbiegają. **Znacznie więcej jest tekstów, w których biblioteka i jej problemy są głównym tematem, teksty są obszerniejsze oraz zaznacza się dominujący trop modernizacji, który wydaje się wypierać inne** (widoczne w 2008 roku) **treści o bibliotekach składające się na ich wizerunek.** Skupiam się na nim, bo to on praktycznie definiuje wizerunek bibliotek wyłaniający się z analizowanych tekstów 2010/11.

Infrastruktura: biblioteka jako problem budowlano-inwestycyjny

Najbardziej wyrazistym przykładem dominującej tematyki modernizacyjnej są **niezwykle często pojawiające się wątki związane z infrastrukturą**, a więc takie, które nie są związane w żaden unikalny sposób z celami pełnionymi przez bibliotekę. To informacje, które mogłyby dotyczyć dowolnego obiektu użyteczności publicznej: termomodernizacja, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, budowa toalet, adaptacja strychu, papa na dachu, nowy piec CO, nowa instalacja elektryczna. **Te tropy budowlano-inwestycyjne czynią z biblioteki przede wszystkim problem (i potencjalny sukces) logistyczny, wydatek w samorządowym budżecie, albo okazję do radości z otrzymanego grantu od ministerstwa lub ze środków unijnych.** To język w rodzaju: *Wyremontowana biblioteka będzie przytulna i czysta dzięki projektowi remontowo-modernizacyjnemu, w ramach którego powstały szklane ściany, aluminiowe barierki, granitowe płyty na parterze*²². To też **język silnie nacechowany estetycznie.** To istotne: z badań terenowych w 2008 roku pamiętam, że obskurność peerelowskich, niedoinwestowanych i anachronicznych wnętrz bibliotek była znaczącą barierą dla stworzenia w niej centrum lokalnej społeczności i przyciągnięcia nowych użytkowników. *Biblioteka wypiękniata*²³, czytamy, i ucywilizowała się; jest nowoczesna, zmodernizowana, ładna. Wszystkie te renowacje nie rzutują jednak na unikalny wizerunek bibliotek – możemy wyobrazić sobie analogiczny artykuł o parafialnym kościele, szkole podstawowej lub ośrodku zdrowia. W tym sensie medialna widoczność zapewniana bibliotekom przez ukończenie lub rozpoczęcie prac remontowych (w obu przypadkach jest to wyraźnie rodzaj „medialnego wydarzenia” na potrzeby prasy lokalnej) wnosi bardzo niewiele do wizerunku biblioteki – poza tym, że można wnioskować, że biblioteka wcześniej była nieadekwatna, anachroniczna, przestarzała, niedoinwestowana etc.

²² Na podstawie: 20101231 CZAS ŚWIECIA, 20101214 GAZETA PLESZEWSKA, 20100108 GAZETA WYBORCZA ZIELONA GÓRA.

²³ 20100118 DZIENNIK POLSKI TARNOWSKI.

Tu uwaga dotycząca tego, czy uznawać tego rodzaju treści za istotne dla wizerunku, czy nie. Wydaje się tu celowe rozróżnienie kwestii widoczności biblioteki oraz jej wizerunku w kontekście celów PRB. Jeżeli chodzi o widoczność, język renowacji bardzo jej sprzyja i z tej perspektywy modernizacja bibliotek wydaje się sprzyjać obecności biblioteki w prasie. Wizerunek to jednak co innego niż widoczność: kształtuje się on dłużej, zmienia wolniej, trudniej na niego wpłynąć. Wizerunek jest również bezpośrednio związany z funkcją i celami danej instytucji. Z perspektywy wizerunku zatem, ten modernizacyjny język ma mniejszy wpływ. Wartości takie jak czystość czy schludność są związane z działalnością biblioteki jedynie pośrednio. Są istotne, ale w kontekście celów PRB zmiana wizerunku zajmie jeszcze trochę czasu i powinna odbywać się przede wszystkim na poziomie wartości „miękkich” takich jak te komunikowane przez spot „Spotkajmy się w bibliotece”.

Na razie język modernizacyjny jest **głęboko aspołeczny: innymi słowy w analizowanych artykułach biblioteka jawi się bardziej jako problem budowlany, niż jako aktor społeczny**. Gromadzi budżety, granty, architektów i budowlanców, a nie czytelniczki, książki, inicjatywy. Konteksty budowlano-inwestycyjne praktycznie pomijają kwestię publiczności biblioteki: **mówi się o inwestycji, więc w domyśle dla wszystkich, ale też dla nikogo w szczególności**. Biblioteka jest, bo zawsze była (i być musi), a jest modernizowana bo takie czasy (pewnie należałoby tę modernizację czytać w szerszym kontekście zmian w estetyce i infrastrukturze związanych z napływem funduszy unijnych, podnoszeniem się poziomu życia etc.) Jedynymi wyróżnianymi w tym kontekście klientami biblioteki są niepełnosprawni – wśród rozmaitych form przebudowy i modernizacji znajdujemy często windy i podjazdy. **W stosunku do 2008 roku biblioteka rozpatrywana z punktu widzenia infrastruktury jest zdecydowanie częściej sukcesem inwestycyjnym niż problemem lokalowym**. Za sukces należy uznać zmianę tonacji pisania o bibliotece z negatywnej na pozytywną, komunikującą momentami dumę z nowego budynku. Zapewniana przez remonty widoczność biblioteki może mieć też moc przyciągnięcia ludzi i zatrzymania ich na dłużej. W kontekście dalszych działań Programu należy jednak pamiętać, że zmiana wizerunku jest procesem powolniejszym i trudniejszym do kontrolowania niż zapewnienie widoczności, którą udało się zwiększyć. Niezwykle istotne z tej perspektywy będą działania pomagające bibliotekarkom komunikować zmienioną bibliotekę i jej nowoczesne inicjatywy na poziomie społecznym.

Nowoczesność i internetyzacja

Nieco mniej wyrazistym, lecz silnie odznaczającym się na tle 2008 roku wątkiem modernizacyjnym jest bezpośrednio interesujący nas w kontekście działań PRB „wątek internetowy”. (Zresztą bardzo często współlistnieje on z pierwszym: jeżeli wymienia się okna, montuje się również internet). Tu **czytamy**

o projektach internetyzacji bibliotek – najczęściej w związku z Akademią Orange, rządziej funduszami ministerialnymi, najrządziej PRB. Gazety wyliczają biblioteki podłączone do internetu w ramach projektów internetyzacji, biblioteki *dają dostęp do internetu i uczą korzystania z niego, stanowiska internetowe są już we wszystkich bibliotekach w regionie; są to nowe i nowoczesne technologie*²⁴. W tym kontekście **pojawia się w relacjach prasowych nowy rodzaj biblioteki – mediateka – która jest nacechowana zdecydowanie pozytywnie: nowoczesnością, aktualnością, zachodniością** (okazjonalnie w analizie pojawiają się relacje o zagranicznym szkoleniu bibliotekarki – zawsze na Zachodzie) oraz, co ważne, **młodością**. Można powiedzieć, że ten wymiar języka modernizacyjnego – modernizacja przez nowe technologie komunikacyjne – **nasycą ogólny wizerunek bibliotek młodością o zupełnie innym charakterze niż dziecięcy graniczący z infantylnym**, który pojawiał się w 2008 roku. To młodość nastoletnia, mniej uwikłana w szkołę a bardziej czerpiąca z kategorii takich jak bycie na czasie, witalność, ciekawość świata. Pojawia się ona zarówno *implicite* (młodość jest istotną częścią wizerunku internetu i nowych mediów w ogóle), jak i *explicite*: mediateka jest *skierowana do osób młodych*; jedna z bibliotek po remoncie nazywa się *Biblio* (twórcy tłumaczą, że młodzież tak mówi), pojawia się zestawienie: *biblioteka i centrum młodzieżowe*²⁵.

Ta związana z siecią nowoczesność biblioteki i młodość nie zostaje jednak właściwie nigdy sprecyzowana. Język relacji odwołuje się do oczywistości tego, że w „dzisiejszych czasach” **internet jest niezbędny (młodym), ale z tekstów nie wynika, co to właściwie jest, do czego służy, co umożliwia, ani jak zmienia bibliotekę**²⁶. Dziennikarze, lokalni aktorzy i same bibliotekarki wydają się zgadzać z tym, że komputer z internetem jest rodzajem totemu obdarzonego siłą przekształcania społecznych warunków, ale nikt właściwie nie artykułuje tego, co ma się zmienić i jak. Wydaje się, że **wraz z internetem do biblioteki zostaje podłączona nowa frazeologia** (trochę pożyczona z NGO-sowego folderu: dużo tu „projektów”, „centrów”, „komunikacji”), która jest w dużej mierze pustostowiem. Na przykład Akademia Orange podłącza internet do bibliotek, by (pisze gazeta) *stały się [one] nowoczesnymi, wielofunkcyjnymi centrami informacyjnymi, kulturalnymi i edukacyjnymi*²⁷, a pracowniczki chętnie mówią, że *jako nowoczesna biblioteka musimy otwierać się na świat*²⁸, ale tym

²⁴ O programie Orange, 20100119 EUROREGIO GLACENSIS.

²⁵ Ze względu na to, że nowe technologie są wizerunkowo młode, pojawiają się coraz intensywniej kursy dla seniorów, w których pracownicy biblioteki *odkrywają przed seniorami tajniki komputerów*, 20101228 TYGODNIK DZIERŻONIOWSKI.

²⁶ W kontekście celu PRB „Nie tylko zapewnienie fizycznego dostępu do Internetu i komputerów, lecz także sprawienie, by technologie teleinformatyczne służyły potrzebującym, likwidując bariery uniemożliwiające pełne wykorzystanie potencjału łączności” jest to istotne o tyle, że o ile fizyczny dostęp jest komunikowany dobrze, to druga część („wykorzystanie potencjału”) jest na tym etapie projektu komunikowana stosunkowo słabo.

²⁷ 20101220 WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE.

²⁸ 20110126 ECHO DNIA RADOM.

elementom wizerunku często nie towarzyszą empiryczne fakty ani przykłady, które jakoś konkretyzowałyby te deklaracje. Tu dwie istotne uwagi na temat tego internetowego wymiaru dyskursu modernizacji bibliotek. Jest to wymiar utopijny w sensie przestrzennym i czasowym: odwołuje się do biblioteki odłączonej od miejsca (która jest trochę nie tutaj), albo przesuniętej w czasie w przyszłość, takiej której nie ma tutaj j e s z c z e.

Po pierwsze, **jest to dyskurs bardzo silnie delokalizujący bibliotekę**, odrywający ją od lokalnego kontekstu. O ile elementy nieinternetowego wizerunku biblioteki były być może anachroniczne, to były one bardzo często silnie lokalne: związane z działalnością lokalnych animatorów, regionalnymi tradycjami, osobą patrona, historią miejscowości etc. (na przykład: na zdjęciu widzimy dzieci z okolicznej szkoły trzymające dyplomy). Gdy zaczyna się mówić o bibliotece jako mediatece, centrum internetowym, etc., biblioteka zaczyna odpływać w abstrakcyjną przestrzeń czystej komunikacji, zupełnie odłączonej od lokalnych warunków (na przykład: na zdjęciu widzimy rząd monitorów LCD). Na poziomie językowego wizerunku biblioteki ma to walor pozytywny: w usieciowieniu tkwi pewna nowoczesność i światowość (*musimy otwierać się na świat*²⁹). Podłączonej do internetu bibliotece nie można zarzucić prowincjonalności. Jeżeli jednak zastanowić się nad skutkami zdominowania wizerunku nowoczesnej biblioteki przez tak pojmowaną internetyzację, widzimy, **że technologia (tak jak jest prezentowana w prasie) niebezpiecznie wykorzenia bibliotekę z lokalnego kontekstu**: podłącz bibliotekę do internetu, a spotkanie z poetką z sąsiedniej gminy przestaje być znaczącym tematem w gazecie. Oczywiście, można się zastanawiać, czy nie czyni to z biblioteki czegoś atrakcyjnego (aspiracyjnego, by posłużyć się językiem marketingu), ale wydaje się, że tak rozumiana komunikacyjna nowoczesność jest ślepą uliczką i **w kontekście celów Programu należałoby poszukiwać języka który pokaże głęboko lokalne i usytuowane w konkretnej społeczności zastosowania nowych technologii**. Tego w tym momencie brakuje w wizerunku nowoczesnej biblioteki podłączonej do internetu³⁰.

Podkreślić tu należy fakt, że analiza ta zatrzymuje się na artykułach z przełomu 2010/11 i nie sposób przewidzieć, jak i o czym dziennikarze będą pisali w przyszłości. Biorąc jednak pod uwagę ogólny ton, w którym pisze się w prasie o nowych mediach, pomocne w dalszym realizowaniu celów PRB wydaje się położenie nacisku na tworzenie i wspieranie komunikatów, które podkreślą jednoczesną nowoczesność i „internetowość” oraz lokalność. Zdobywanie informacji dzięki ICT jest niezmiennie istotną korzyścią nowej biblioteki, jest to jednak korzyść najskuteczniej komunikowana w kategoriach bliskości, ciepła lokalnych więzi, etc. a nie „zimnej” technologicznej infostrady. Wskazujemy ten

²⁹ ibid.

³⁰ Jest to wniosek istotny w kontekście celu: „Zwiększenie skali i jakości aktywności bibliotek w społecznościach lokalnych, nie tylko w wymiarze inicjatyw ICT”.

problem jako potencjalny obszar skupienia działań komunikacyjnych PRB w przyszłości, kiedy zresztą realne korzyści z ICT zaczną być widoczne i będą mogły być komunikowane w bardziej lokalnym tonie.



Nowoczesna, otwarta na młodzież - taka ma być „Biblio”



W mediatece znajdują się płyty z muzyką, filmami, audiobooki, ale również popularne komiksy.

Na ilustracjach komputerowa wizualizacja nowoczesnej biblioteki (z lewej) i realnie istniejąca nowoczesna biblioteka (z prawej): biblioteczna nowoczesność bywa stechnologizowana, dizajnerska i ekscytująca, ale efektem bywa wykorzenienie biblioteki z lokalnego kontekstu.

Po drugie jest to dyskurs utopijny w sensie czasowym (to jeszcze nie teraz) – **przeważająca część relacji związanych z internetową modernizacją jest wycelowana w bliżej nieokreśloną przyszłość.** *Ma powstać biblioteka inna niż wszystkie*³¹, pyta się, *co będzie można zrobić w bibliotece*, nowa biblioteka *zostanie otwarta*³². Ma to oczywiście związek ze specyficznym momentem, z którego zaczerpnęliśmy drugą próbę badanych artykułów – modernizacja jest w toku. Jest to tym niemniej bardzo istotne: w analizowanych materiałach z 2011 **biblioteka wydaje się działać w dwóch porządkach – realnym i wirtualnym**. Ta realna biblioteka jest widoczna mniej, bo przykryta treściami o tej wirtualnej. Ta realna jest w gruncie rzeczy podobna do tej z 2008, jej codzienność to konkursy, wystawy, spotkania. Jej język jest starszy o generację: mniej tu „projektów” i „komunikacji” – realna biblioteka *prowadzi działalność służącą zaspokajaniu potrzeb kulturalnych, oświatowych, informacyjnych, samokształceniowych*³³. Ta wirtualna biblioteka to ta opisana wcześniej: nowoczesna, przyszłościowa, młoda. W analizowanych materiałach prasowych jest ona *obietnicą*, właściwie nie znajdujemy relacji z jej codzienności. (Nie powinno to dziwić: jest na to za wcześnie – podkreślmy jeszcze raz, że te nowe biblioteki dopiero się otwierają). **W 2010/11 biblioteka jest nowocześniejsza,**

³¹ 20101216 POLSKA KURIER LUBELSKI.

³² 20110110 DZIENNIK POLSKI MAŁOPOLSKA ZACHODNIA.

³³ 20110118 DZIEŃ NOWOTOMYSKOGRODZISKI.

ale jedynie w trybie deklaracyjnym. Ponownie podkreślić należy, że nie jest to jeszcze problem wizerunkowy, lecz raczej naturalna właściwość etapu, na którym jest projekt. Istnieje natomiast ryzyko, że w przyszłości problem wizerunkowy może się zarysować właśnie na tym poziomie – dlatego istotne będą (być może jeszcze istotniejsze niż dotychczas) działania wspierające skuteczną komunikację bibliotek.

Inne wątki

W 2010/11 zaznacza się zdecydowanie silniej rola biblioteki jako miejsca, które otwiera miasto na osoby znane z areny ogólnopolskiej: czytamy zapowiedzi spotkań z Robertem Makłowiczem, Jarosławem Kretem, Jackiem Fedorowiczem, Szymonem Hołownią, Beatą Pawlikowską czy Bogusławem Wołoszańskim.

3. CZĘŚĆ DRUGA: OGÓLNE WNIOSKI DOTYCZĄCE WIZERUNKU BIBLIOTEK NA PODSTAWIE ZBIORCZEJ ANALIZY

Na podstawie powyższej analizy można postawić taką rozszerzoną hipotezę: To opisane powyżej specyficzne dla dyskursu modernizacyjnego rozchodzenie się realu z wirtuałem (przy czym, gdy piszę: wirtualny, mam na myśli potencjalnie możliwy w przyszłości, planowany, deklarowany etc., a nie: nieprawdziwy) może mieć kilka sprzecznych skutków. Z jednej strony pomaga spełnić cel przyciągnięcia ludzi do bibliotek, które pokazują się i otwierają na nowo, są atrakcyjne. (Rodzaj *relaunchu* biblioteki: wydarzenia, które obiecuje nowe otwarcie, przyciąga osoby, które wcześniej nie chodziły, itd.) W tym sensie **budowany jest nowy, pozytywny wizerunek bibliotek, który ma być może jeszcze niewiele treści, za to nową formę.** Z drugiej jednak strony, **widzimy działanie tego nowego języka mówienia budowy o bibliotece jedynie w opisie zamierzeń i planów.** Gdy prasa zwraca uwagę na codzienne życie bibliotek, są one wciąż „stare” i takie jak dawniej. Jest to w dużej mierze związane z momentem badania – w optymistycznej wersji prasa w 2013 roku przyniesie wiele relacji z codziennego funkcjonowania tych nowych, lepszych bibliotek – jednak same cechy tego języka są niepokojące: czy gdy wygaśnie boom remontów i grantów nowoczesne kody nie ustąpią z powrotem miejsca tym głęboko zakorzenionym wcześniejszym? Abstrakcyjna natura tego nowego języka – mówi on raczej o *jakiejś* bibliotece, a nie *naszej* bibliotece – rodzi taką obawę. **Wydaje się, że pilne jest poszukiwanie języka, który będzie komunikował nowoczesność i zmianę, która faktycznie zaszła w bibliotece, ale jednocześnie nasyci obecną technokratyczną wizję cieplejszymi, społecznymi treściami.** Inaczej jest ryzyko, że wizerunek biblioteki niejako wróci

do punktu wyjścia (2008), gdy skończą się remonty. **W tym momencie ta zmiana jawi się jako obca, nie została jeszcze zawłaszczona przez lokalny język.** Być może myśląc o wspieraniu bibliotekarek w komunikowaniu się z lokalnymi mediami w przyszłości, warto położyć nacisk na budowanie kompetencji komunikowania nowoczesnych działań nowocześnie, nie zaś samej nowoczesnej infrastruktury: dla wizerunku bibliotek znacząca będzie innowacyjność, aktualność i nowoczesność aktywności (co robi), a w drugim rzędzie przypisywane cechy (jaka jest). Wynika to z tego, że cechy są stabilne, więc dziennikarze rzadko o nich piszą, w odróżnieniu od działań, które mogą mieć wymiar newsa. Charakter badanego materiału (wycinki) nie pozwala stawiać zbyt mocnych tez o widoczności samych artykułów w gazetach, ani o praktycznych wymiarach relacji między bibliotekami a lokalną prasą. W kontekście komunikacyjnych i wizerunkowych celów projektu wydaje się uzasadnione zbadanie praktyk komunikacyjnych bibliotek (od informacji szepcanych po media) i wykorzystanie tej wiedzy jako kontekstu dla zebranych tu wniosków i dalszego wsparcia komunikacyjnego oferowanego przez PRB.

Mimo, że z przełomu 2010/11 analizowałem tę samą liczbę artykułów co z roku 2008, te **późniejsze przynoszą zdecydowanie bardziej wyrazisty wizerunek biblioteki:** jest to instytucja w przebudowie lub odnowie. Wcześniej widoczna w rozproszonych informacjach w 2010/11 biblioteka istnieje jako jeden względnie spójny temat. Dość paradoksalną konsekwencją tego faktu jest przyćmienie aktywnej roli biblioteki, jakakolwiek by ona była w 2008. **W 2008 roku biblioteka była znacząco często podmiotem działań** (organizuje, zaprasza, przygotowała), **zaś w 2010/11 jest częściej ich przedmiotem** (samorząd wyremontował bibliotekę). Ta różnica jest związana z opisywanym wyżej momentem modernizacji, który przyczyniając się do pozytywnego wizerunku biblioteki jednocześnie ją uprzedmiotawia: czyni ją celem naprawy, przedmiotem troski. Wydaje się, że **celem komunikacyjnym na najbliższe lata powinno być nie tylko przywrócenie bibliotece sprawczości, która zaznaczała się w 2008** (oczywiście chodzi tu o sprawczość w nowych, zmienionych celach), **co zbudowanie jeszcze większej sprawczości.**

Czytając wycinki z 2010/11 można odnieść wrażenie, że opisany wyżej brak sprawczości wiąże się z tym, że remonty biblioteki były symbolicznie przejmowane przez władze lokalne i przedstawiane prasie jako sukces gminy/miasta etc. Komunikacja odbywała się niejako ponad głowami bibliotekarek. Jeżeli ta hipoteza byłaby trafna, to można w przyszłości liczyć na bardziej aktywne elementy wizerunku bibliotek, gdy komunikowanie tego, co robi instytucja, wróci do bibliotekarek.

Być może pomocne w myśleniu o przemianach wizerunku biblioteki będzie zastanowienie się nad biblioteką jako przestrzenią. **Tradycyjne rozumienie biblioteki traktuje ją jako zamknięte i wydzielone miejsce,** coś w rodzaju zbiornika, budynek, który zawiera książki, bibliotekarki,

czytelników, konkursy, wystawy etc. Jest tu jawna granica – świat zewnętrzny jest nie-biblioteką – oraz relacja zawierania, coś dzieje się w bibliotece. Wydaje się, że cele Programu Rozwoju Bibliotek nic nie ujmując wagi tego rozumienia używa ICT, by rozszerzać tę przestrzeń: **biblioteka jest również przestrzenią wytwarzaną przez działania społeczności skupionej wokół** (a nie *wewnątrz*) **biblioteki**. Taka biblioteka nie ma ostrych granic i aktywnie buduje swoją sieć społeczną, nie ograniczając się do obsługi osób, które już w niej są; jest rozszerzającą się siecią społecznej aktywności, a nie tylko wydzieloną instytucją wytwarzającą czytelników i nie-czytelników. Rola miejsca pozostaje ważna, ale zyskuje ono również inne cele i odkąd są w niej nowe technologie pozwalające na większą elastyczność, nie jest do końca zdefiniowane z góry, lecz wyłania się z interakcji, również tych zapośredniczonych przez nowe technologie. **To przede wszystkim relacja, dopiero w drugiej kolejności gmach**, tak jak w komunikacji „Spotkajmy się w bibliotece”.

Kilka uwag o prasowym wizerunku biblioteki z tej perspektywy. Niezależnie od zmian w wizerunku pomiędzy 2008 a 2010/11 o bibliotece pisze się więcej jako o budynku, a nie jako o więzi z kulturą czy więzi między ludźmi zapośredniczonej przez kulturę. To oczywiście uzasadnione – jak widać z analizowanych artykułów to często jeden z niewielu budynków użyteczności publicznej związanych z kulturą (obok domu kultury). Zwłaszcza w 2008 roku zaznacza się to rozumienie biblioteki-gmachu, a nie formy społecznego działania. **Biblioteka jawi się jako rodzaj budynku, który biernie czeka aż coś w nim zagości**: *wystawa fotograficzna zagościła w murach biblioteki; w bibliotece pokazana zostanie wystawa*³⁴. **Nie jest aktorem, nie ma mocy sprawczej**. Przy wszystkich opisanych wyżej różnicach sposób pisania o bibliotece w 2008 i 2010/11 jest podobny w tym, że utwierdza coś, co można by nazwać **fetyszem budynku**. W 2008 czytamy o *problemach lokalowych*³⁵, a w 2010/11 o radościach modernizacji, ale w obu przypadkach (szczególnie w 2010/11!) rozmowa przesuwana jest w stronę wyposażenia i przebudowy biblioteki samej – a nie społeczności poprzez bibliotekę – i wydaje się brakować czynnika społecznego, a więc biblioteki nie jako fizycznego miejsca, lecz społecznej przestrzeni.

4. PODSUMOWANIE

- W czasie trwania Programu zaznaczyła się zmiana sposobu mówienia o bibliotekach w prasie. Biblioteki są zdecydowanie bardziej widoczne, pojawiają się w dłuższych i bogatszych materiałach prasowych. Ta wyrazistość oraz treści o bibliotekach mają jasny charakter modernizacyjny: modernizacja bibliotek jest bezpośrednim i pośrednim tematem artykułów.

³⁴ Na przykład 20080710 GAZETA POMORSKA, 20080718 GAZETA POMORSKA.

³⁵ 20080716 POLSKA DZIENNIK BAŁTYCKI, 20080721 DZIENNIK WSCHODNI.

Modernizacja opisywana jest przede wszystkim w kontekście infrastruktury (budynki), a w dalszej kolejności w kontekście ICT.

- Z punktu widzenia wizerunku biblioteki jest prawdopodobnie jeszcze za wcześnie, by obecna widoczność zmian w bibliotekach przełożyła się na zmianę stałego i głębokiego wizerunku. Proces ten będzie jednak następował w następnych latach, dlatego konieczne jest zastanowienie się nad możliwymi scenariuszami i działaniami nakierowanymi na kształtowanie pożądanego wizerunku. W kontekście długofalowych celów Programu istotny jest fakt, że dziś treści związane z bibliotekami są zdominowane przez taki rodzaj języka modernizacyjnego, który utrudnia dostrzeżenie społecznego wymiaru działalności biblioteki i kieruje uwagę na kwestie budowlane. Na tym etapie działania PRB jest to zrozumiałe i ze względu na dynamikę zmian, i charakter pracy dziennikarzy. Istnieje jednak ryzyko, że ten trend się utrzyma w przyszłości, dlatego warto jeszcze intensywniej wspierać biblioteki w komunikowaniu społecznych i „miękkich” wymiarów ich działalności.
- Pojawienie się ICT w bibliotekach jest zauważane, ma bardzo pozytywny oddźwięk oraz potencjał wniesienia do wizerunku biblioteki cech takich jak młodość czy nowoczesność. Jednocześnie zaznacza się trend mówienia o nowych technologiach w oderwaniu od lokalnego kontekstu ich użycia. Mając w pamięci cele PRB podkreślające rolę społeczności lokalnej, warto poszukiwać takiego języka mówienia o działalności biblioteki, który podkreśli nowoczesność i wykorzystanie ICT, ale zrobi to utrzymując lokalne zakorzenienie instytucji.
- Biblioteki stały się w ostatnich latach „przedmiotami naprawy”, co odbiło się pozytywnie na ich odbiorze w prasie, ale też wniosło do ich medialnej obecności rodzaj bierności. Na poziomie wizerunkowym oraz PR (zarządzania wizerunkiem w kontaktach z dziennikarzami lokalnymi) warto wspierać taką komunikację, która pokaże bibliotekę jako twórczą i aktywną. Jest to istotne zwłaszcza dlatego, że fala remontów i okres modernizacji w pewnym momencie ustaną, i by dalej budować dobry wizerunek oraz zapewniać sobie widoczność biblioteki będą musiały nauczyć się tworzyć równie atrakcyjne wydarzenia, które dziennikarze mogliby obsługiwać.